

The Anti-Semitic Campaign

Fuelling a sense of threat, creating the image of an enemy, and inciting hatred were abiding elements of communist propaganda. In March 1968, the propaganda machine had already had twenty-five years of experience – since 1944 it had fought against dozens of enemies - from the armed underground and all sorts of opposition activists, on through the Church, peasants opposing collectivization, and ‘mods’ (Teddy boys) to "American imperialists" and "revenge wreckers from Bonn".

The anti-Semitic propaganda campaign (at that time called ‘anti-Zionist’) began with anti-Semitic leaflets, which started appearing in Warsaw in February 1968. They were linked to the protests around the removal of the play “Dziady” (Forefathers’ Eve) from the theatre repertoire. The leaflets mocked the ‘unsuitable’ ethnic background of some of the “Commandos”¹. In the press, this motif appeared on 11 March in an article found in “Słowo Powszechne”, a daily paper published by the PAX Association. Over the next few weeks, this became one of the leading elements of the March ‘68 propaganda campaign.

The campaign accused ‘Zionists’, i.e. Jews, that, with the aid of the “Commandos”, they had ignited the protests of unwitting students.’. They were also reproached for their joy over Israel’s victory in the six-day war, in contradiction to the suffering of the Arab population in the occupied territories.

Several foreign-sounding surnames of the student leaders were exhibited with glee and it was emphasized that the parents of several of them belonged to the Party establishment. According to the propaganda of the time, the aim of the "excesses" was to restore to power those compromised as "political bankrupts", that is, persons holding prominent functions in the Stalinist period. The blame for crimes committed before 1956 was put on communists of Jewish origin. Sometimes ‘Zionists’ were accused point blank of ‘betraying the interests of the Polish nation’. Some of the other accusations also included the responsibility of people of Jewish origin for economic scandals or unfavorable (from the PZPR's point of view) phenomena in culture.

An important element of propaganda was the accusation that Israel and 'international Zionism' were forming an alliance with West Germany. On the one hand, the alliance was supposed to lead to the recognition of Poles as those guilty of crimes against Jews during World War II, and on the other - to strengthen the military power of Israel in the fight against Arab neighbors.

'Anti-Zionist' slogans also appeared at numerous organized mass meetings in factories, institutions or rallies in provincial capitals.

Throughout the entire campaign, great attention was paid to not using the word 'Jew' or 'Jewish, as the aim was to distance oneself from anti-Semitism,, for example with the use of such slogans as "Anti-Semitism - no! Anti-Zionism - yes!". The above phenomenon was best epitomized by a popular joke of the time, in which a son asks his father, "Dad, how do you spell Zionism?" His father answered, "I don't know but before the war it was written with a 'J'."²

The result of the campaign was the radical strengthening of a purge that had been going on for some time. 'Zionists' were being removed from the PZPR, as well as from national and economic administrative posts. In many cases, the removal from the Party ranks or a post took place in an atmosphere of persecution, during lengthy meetings when both real and false accusations were made. In effect, 13,000 people were either forced to emigrate or made the decision to leave on their own.

Łukasz Kamiński

¹ Group of student protestors from the University of Warsaw led by Michnik, Kuroń and Modzelewski.

² In Polish, 'Zionism starts' with a 'S', whereas 'Jew/Jewish' started with a 'Ż'.



19A w 180/66

Do studentów Uniwersytetu Warszawskiego

BOLESNYCH wypadków, które rozegrały się w dniach 1 i sobotę na terenie Uniwersytetu Warszawskiego nie można pozostawić bez odpowiedzialnego komentarza. Mają do niego prawo nie tylko warszawscy studenci, ale także całe społeczeństwo, dla którego młodzież uczęszczała w tym czasie przedmiotem zainteresowania i miłości, zrozumiałej wobec ludzi, którzy — dość korzystając ze społecznych nakładów — jutro podjąć mają odpowiedzialne zadanie za dalszy rozwój Ojczyzny.

Jest rzecz naturalna, i zarazem sprzeczna, z punktu widzenia przyszłości kraju, że wobec medycznego współdziałania tendencjom do wzrostu typu ludzkiego przystąpiemy i oporniejszego wygodniejsza, polska młodzież uniwersytecka posiada żywe zainteresowania ideowo-polityczne, że myślenie o dalszym rozwoju kraju, widzi go również z rozwojem demokracji socjalistycznej. Nie można również z uszanowaniem nie podkreślić, że obec jej są następcy antysemickie. Tak kształtuje się świadomość polskiej młodzieży studiującej potrzebując stałego kontaktu z władzami uczelnianymi i wiedzy o tym, co dotyczy jej bezpośrednio. Dlatego między innymi młodzież powinna być informowana przez władze uniwersyteckie o powodach zarządzeń dyscyplinarnych, jeżeli podejmowane one są w stosunku do osób z jej grona. Nie stało się to w wypadku Adama Michnika i Henryka Stalińskiego.

Komentarz do wypadków, o których z bitem piórem, nie może być bez zarysowania tła i wskazania bezpośrednich inspiratorów i organizatorów.

Nie jest dla nikogo politycznie orientowanego tajemnicą, jakie zawarty między państwem Izrael i Niemiec Republiką Federalną, sojusz, który niezgodnie z wyrażeniami odwołania się przed nami w ostatnich latach. Z sojuszu tego wynikały oczywiście nie tylko usługi NRF dla Izraela, ale i odwrotnie. Te usługi Izraela i wyjątkowo dla NRF ujawniły się w podjętej szerokiej kampanii, która z jednej strony ma wytworzyć świadectwo moralnej wspólnoty z NRF i oczywiście ze z ich hitlerowskiej, szkodliwej przeszłości, a z drugiej strony obrzucić prowadzoną przez urząd polski walkę podziemną z hitlerowskim okupantem i przetrwać na naród polski odpowiedzialność za wymordowanie 6 milionów Żydów w obszarach katońskich. Ta kampania próbuje równocześnie podważyć autorytet kierownictwa politycznego Polski Ludowej, a przede wszystkim autorytet Władysława Gomułki, który jest uszczelnieniem jedynie słusznej polityki międzynarodowej, określającej miejsce i bezpieczeństwo Polski w świecie. Byłoby więc w Polsce podjęli to stanowienie polityczne NRF tym chcieli, że nie mogą

zarować Władysława Gomułkę trafnej z punktu widzenia pokoju światowego i interesów Polski oceny agracji Izraela na państwa arabskie w czerwcu ub. roku. Podjętym wykonanie takiego zadania w sprawie w Polsce chcieli przetrwać w pierwszym rzędzie intelektualistów i młodzież uczęszczała na wydziałach politycznej odpowiedzialności za Polskę Ludową. Od dawna obserwujemy wyniki podejmowane w tym właśnie kierunku.

Kto to są ci ludzie? W sienneku do ostatnich bolesnych wypadków w Warszawie trzeba wśród nich rozczepiających sprawców wyróżnić tych, co je zaplanowali i tych, co je organizowali.

Wśród inspiratorów znaleźliśmy tych szarych ludzi, którzy ponoszą faktyczną odpowiedzialność za błądy i nieprawidłowości skrzyni stalowskiej. Oni udawali w latach 1946—1948 wywołali dynamiczną patriotyczno-socjalistyczną polskiego społeczeństwa w tamtym okresie. Powołani do usługowania dzięki postawie kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spotkali na nieprzyjemnym, ludzie ci już otwarcie przestali z porządku socjalistycznych na pozycje nacjonalistyczną socjalistyczną. Wśród tych ludzi warto wyróżnić na przykład Stefana Staszewskiego, który w okresie minionym dał się poznać w sposób wysoce uciążliwy wsi polskiej.

Ludzie tego pokroju weszli w laty konfliktu z tymi wywołanymi środowiskami, których polityczne zaangażowanie ruszyło w porędko lub bezpośrednio wywołując się antypolskiej polityce NRF. Jest nim na przykład Stefan Kiszewski, który choćby zupełnie niedawno na łamach prasy amerykańskiej „przypominał” Polsce napływające współpracy z obecnym rządem NRF i kształtował politykę de Gaulle'a wobec państwa socjalistycznych.

Metryka polityczna inspiratorów przesłała skład osobowy grupy organizatorów demonstracji. Rozgorączczenie abankrotowanych politycznie i służących służ sprawie odów w sposób gwałtowny wychowało ich rodzinie i dachowe potomstwa.

W gronie organizatorów znaleźliśmy w „Książce i Wiedzy”, dalej studentów Biunastana, Rabinstein, J. Dejezgwanta, Mariana Alstera, Irene Grudzińska, cędką wiceministra teatru Jana Grudzińskiego i innych. Cędką tych organizatorów spotkała się w klubie „Rabeł” przy Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Żydów. Wskazanie od ludzi, wykorzystujące rozumienie i naturalnie dla naszej młodzieży samowładnie i przywołanie do tradycji narodowej kultury i demokracji, chcieli zakłócić odpowiedzialną patriotycznie więź między społeczeństwem i władzą ludową, tak ważną dla rozwoju demokracji socjalistycznej w naszym kraju.

Nie możemy jednak powstrzymać się w tym miejscu od gorzkiej refleksji, że ujawnienie genezy i tła, które zarysowaliśmy wyżej, było obowiązkiem ideowo-politycznym dyskusji wewnętrznej przede wszystkim na terenie Uniwersytetu Warszawskiego, dyskusji, która powinna być przeprowadzona już dawno. Nie doszłoby wtedy do zorganizowanego w służbie obcyk interesom starca między polskimi studentami i polską milicją.

(SŁOWO POWSZECHNIE" Z 11 MARCA 1968 R.)

Generuj PDF

Drukuj

Powiadom